**Badanie: czy feminizm zaczyna się w domu?**

**Czy postawę feministyczną wynosi się z domu dzięki relacji z matką? A może są inne czynniki, które wpływają na światopogląd kobiet? Te zagadnienia badała wśród Polek dr hab. Paula Pustułka, prof. Uniwersytetu SWPS z Wydziału Nauk Społecznych w Warszawie.**

Kwestia przekazywania postaw feministycznych z pokolenia na pokolenie od wielu lat zajmuje badaczy i badaczki pracujących w nurcie studiów genderowych (*gender studies*). Równość płci jest wartością sprzyjającą wszystkim w społeczeństwie, więc warto dociekać, skąd kolejne pokolenia dowiadują się, jak na rzecz tej równości działać. Jedną ze ścieżek nabywania przekonań i postaw - w tym feministycznych i szerzej na temat równości płci - jest przekaz z pokolenia na pokolenie w domu rodzinnym. Okazuje się, że postępowe bądź tradycyjne poglądy na role kobiet i mężczyzn w społeczeństwie w szczególny sposób kształtuje relacja matka-córka. Badania tej relacji bardzo rzadko realizowane były dotychczas w polskim kontekście.

**Feminizm po polsku**

Prof. Paula Pustułka postanowiła przyjrzeć się międzypokoleniowemu przekazywaniu postaw wobec feminizmu w Polsce. Badała, jakie podejście do feminizmu można zaobserwować w parach matka-córka oraz jakie czynniki kształtują określony światopogląd. Wyniki opisała w artykule [„When feminism does not begin at home: Exploring attitudes to feminism in mother-daughter dyads in Poland”](https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0277539524001146) opublikowanym na łamach “Women’s Studies International Forum”. Badanie miało charakter jakościowy, a analizy dotyczyły szesnastu par rodzinnych: dorosłych córek (w wieku 26-40 lat) i ich matek.

*Badanie pokazało trzy wzorce postaw - dwa pokazujące spójność poglądów matek i córek, które do feminizmu były nastawione albo pozytywnie, albo negatywnie, a także jeden wzór, w którym matki i córki nie zgadzały się w tej kwestii. Ten trzeci typ, w którym córki były pozytywnie nastawione do feminizmu, podczas gdy ich matki go odrzucały, był najbardziej powszechny w przeprowadzonym badaniu. Co ciekawe, w badaniu nie zaobserwowano sytuacji odwrotnej, czyli takich par, w których to matka określałaby się jako feministka, a córka – nie* – podkreśla prof. Pustułka.

**Feminizm – to się negatywnie kojarzy**

W przypadku grupy odrzucającej idee feministyczne negatywne podejście kobiet opierało się przede wszystkim na określonym przedstawianiu feminizmu w debacie publicznej. Rozmówczynie łączyły feminizm z walką o prawa osób LGBTQ+ i generalnie uważały “ideologię gender” za niewłaściwą. W ocenie badanych kobiet - matek i córek z tej grupy - ruch feministyczny jest niepotrzebny, radykalny i wręcz oderwany od życia zwykłych kobiet. „Feminizm to jest walka, która jest po prostu za bardzo, za bardzo ekstremalna, (...) ja nie uważam, że kobieta jest zdolna do samodzielności” – mówiła 30-letnia Magda. „Mam z tym wiele negatywnych skojarzeń (...) Feminizm w mediach, w kulturze, jest przedstawiany w taki wynaturzony sposób” – oceniła 37-letnia Adela.

Rozmówczynie twierdziły, że istnieje potrzeba „naturalnej” separacji między płciami. „Dla dziecka dobrze jest, gdy kobieta zostaje w domu (...), więc to powinno wiązać się z przywilejami (...). Istnieją pewne role i zadania (w rodzicielstwie), których mężczyźni po prostu nie mogą przejąć” – tłumaczyła 57-letnia Wiesława, która urodziła sześcioro dzieci, ale także przez lata opiekowała się wnukami. Jej córka, mimo przeprowadzki z małej wioski do miasta, podobnie jak matka postrzega siebie głównie w roli żony i opiekunki, odrzucając ideę równości płci.

*Przekonanie o wyższości tradycyjnego podziału ról, w której ojciec jest głównym żywicielem rodziny, a matka zajmuje się domem, może być związane z zakorzenieniem w wierze katolickiej i życiem poza metropoliami* – wyjaśnia prof. Pustułka.

Jednocześnie odrzucenie feminizmu obecne było również w parach matka-córka pochodzących z klasy średniej, w których dorosłe córki oceniają wcześniejszą, bardziej postępową postawę matek pracujących jako zgubną dla rodziny. 65-letnia Jagoda, dziś przeciwniczka równości płci, mówi: „Kiedyś myślałam, że feminizm to nowoczesna droga, a ja (…) zawsze chciałam robić wszystko - być taka jak moi koledzy z pracy. (...) Od jakiegoś czasu czuję, że może nie tędy droga, że nie chcę być cały czas niezależna”. Córka Jagody otwarcie neguje feminizm i twierdzi, że praca zawodowa matki odbiła się negatywnie na ich rodzinie.

**Może jednak wszyscy powinniśmy być feministami?**

Niektóre matki i córki podzielają feministyczne poglądy. Co więcej, analiza prof. Pustułki potwierdziła wyniki poprzednich badań, które pokazują, że postępowe postawy matek wzmacniają światopogląd prorównościowy i aspiracje życiowe córek. „Jestem feministką. Jestem zbyt mądra, by nie być feministką. Może to zabrzmieć głupio, ale, tylko ludzie, którzy tego nie przemyśleli, nie są feministami” – uważa 38-letnia Jowita. „Świat powinien się w końcu zmienić, aby kobieta w końcu miała równe prawa. Zwłaszcza w małżeństwie i opiece nad dziećmi” – stwierdziła 59-letnia Malwina.

Część rozmówczyń niechętnie określa się mianem „feministek”, niektóre opisują siebie jako „ciche feministki”, przekonane, że równość jest wartością, ale niekoniecznie gotowe ogłaszać swoją postawę światu. „Generalnie jestem naprawdę cichą feministką, nie popisuję się tym. Nie jestem aktywistką. Ale dla mnie bycie feministką jest oczywiste” – podkreśla 35-letnia Marianna. Otwarciepozytywne postawy wobec feminizmu były rzadkością wśród badanych kobiet.

**Różnice w odbiorze feminizmu**

Jednym z najbardziej interesujących aspektów badania są sytuacje, w których matki i córki różniły się poglądami. Młodsze pokolenie przyjmowało postawy feministyczne, podczas gdy ich matki były nie tylko niechętne feminizmowi, ale wręcz krytykowały poglądy postępowych córek. To pokazuje, że dom rodzinny - w tym więź matka-córka - nie są jedynym kanałem przekazywania postaw wobec równości płci. Postawy feministyczne nabywane są także poprzez doświadczenia edukacyjne, zwłaszcza z życia studenckiego.

Zdarza się, że odmienne poglądy skutkują spięciami wśród bliskich. Rozbieżne postawy wynikają często z awansu społecznego córek, które już jako przedstawicielki klasy średniej nie podzielają negatywnej opinii matek o feminizmie. „Nie mam poczucia obowiązku czekania (na mojego partnera), kiedy wróci z pracy (...) Musi wziąć odpowiedzialność za obowiązki domowe i opiekę nad dziećmi” – mówi 32-letnia Marta. Jej 60-letnia matka Aneta jest zaniepokojona postawą córki, boi się, jak jej postępowość wpłynie na małżeństwo i dzieci, a także twierdzi, że ona nigdy nie dążyła do podziału obowiązków w domu pół na pół.

**Antyfeminizm zaczyna się w domu**

O ile postawy feministyczne córek często miały źródła poza domem, o tyle postawy antyfeministyczne badanych młodych kobiet często zostały przekazane przez matki   córkom. Można więc stwierdzić, że dla młodego pokolenia kobiet w Polsce to nie feminizm, a raczej antyfeminizm zaczyna się w domu.

Wyniki badania uzupełniają naszą wiedzę zarówno o transmisji poglądów antyfeministycznych i feministycznych wewnątrz rodziny, jak i o pozarodzinnych źródłach postaw prorównościowych. Okazuje się, że postawy wobec feminizmu nie są jednolite.

Co więcej, w badanych parach popierające feminizm córki rzadko przypisywały swoje postawy wpływowi matek. Jednocześnie kobiety z obu pokoleń w tym schemacie mają podobne cele edukacyjne i zawodowe i dążą do równości w relacjach z mężczyznami.

Długoterminowe skutki postaw zakorzenionych przez matki mogą być najistotniejsze dla kobiet, które nie zostają feministkami. Odrzucenie postępowych poglądów na temat płci oznacza między innymi, że kobiety z tej grupy będą tradycyjne role płciowe promować w kolejnym pokoleniu jako matki.

*Konieczne są dalsze badania, aby odkryć zależność między wpływem przekazów wyniesionych z domu a innymi czynnikami, które wydają się stymulować postawy feministyczne wśród młodych Polek* - podkreśla prof. Paula Pustułka.

**\*\*\*\***

**Uniwersytet SWPS** to nowoczesna uczelnia oparta na trwałych wartościach. Silną pozycję zawdzięcza połączeniu wysokiej jakości dydaktyki z badaniami naukowymi prowadzonymi na najwyższym poziomie. Uczelnia kształci blisko 17 tysięcy studentek i studentów - w tym ponad tysiąc z zagranicy oraz ponad 4 tys. słuchaczek i słuchaczy studiów podyplomowych na blisko 50 kierunkach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych i ok. 200 kierunkach studiów podyplomowych. Uniwersytet oferuje programy studiów z psychologii, prawa, zarządzania, dziennikarstwa, filologii, kulturoznawstwa, nowych technologii oraz grafiki i wzornictwa, a także edukację w postaci szkoleń i krótkich kursów akademickich. Uczelnia dba o wysoką wartość akademicką naszych programów oraz ich dostosowanie do wymagań zmieniającego się rynku pracy. Kampusy Uniwersytetu SWPS znajdują się w sześciu miastach: Warszawie (siedziba), Wrocławiu, Sopocie, Poznaniu, Katowicach i w Krakowie.

Uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w siedmiu dyscyplinach: psychologia, nauki o kulturze i religii, literaturoznawstwo, nauki prawne, nauki socjologiczne, nauki o polityce i administracji, sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Na Uniwersytecie SWPS funkcjonuje pięć instytutów naukowych, które zajmują się organizacją i koordynacją działalności naukowej pracowników badawczych i badawczo-dydaktycznych uczelni w poszczególnych dyscyplinach: Instytut Psychologii, Instytut Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk Społecznych, Instytut Prawa oraz Instytut Projektowania. W uczelni działa blisko 30 centrów badawczych oraz ponad 120 kół naukowych.

Uniwersytet SWPS należy do sojuszu European Reform University Alliance (ERUA). Jest to sojusz uczelni zawarty w ramach Inicjatywy Uniwersytetów Europejskich, powołanej i finansowanej przez Komisję Europejską.